

Sygn. akt I AGa 173/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter (spr.) SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. A.**

przeciwko **A. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 20 kwietnia 2018 r. sygn. akt VII GC 204/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt I AGa 173/18

UZASADNIENIE

Powód, T. A., wniósł o zasądzenie nakazem zapłaty od pozwanego, A. P.: 431.755,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w stosunku rocznym od kwoty 424.350,00 zł od dnia 14 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 7.405,78 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł, że sprzedał swojemu przeciwnikowi procesowemu fabrycznie nową ładowarkę teleskopową S. (...). Pozwany odebrał tę rzecz, lecz nie dokonał zapłaty.

Nakazem zapłaty z dnia 19 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu aby zapłacił powodowi 431.755,79 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w stosunku rocznym od kwot: 424.350,00 zł od dnia 14 lipca 2017 r. do dnia zapłaty, 7.405,78 zł od dnia 14 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz 12.614 zł tytułem kosztów procesu.

Pozwany złożył zarzuty od całości powyższego orzeczenia. Wniósł o jego uchylenie i oddalenie powództwa. Wskazał, że skutecznie uchylił się od oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy sprzedaży ładowarki, bowiem działał pod wpływem błędu. Rzecz nie posiadała cech użytkowych, które pozwalały na realizację zadań, jakie zgodnie z ustaleniami stron miała wykonywać na terenie jego gospodarstwa rolnego.

Wyrokiem z 20 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy nakaz zapłaty w całości (pkt 1), zasądził od pozwanego na rzecz powoda 9.446,40 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu (pkt 2) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku 306,72 zł tytułem wydatków sądowych (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Pozwany wyraził chęć zakupu ładowarki na targach maszyn rolniczych. Strony skontaktowały się potem, aby wybrać konkretne urządzenie. Choć pozwanemu sprzedano wtedy ładowarkę S. (...), to jednak została ona zwrócona, bowiem nie spełniała jego oczekiwań (okazała się za słaba, aby móc przewieźć nią bele). Przyjechał on następnie wraz z żoną do siedziby powoda. Zakomunikował powodowi, że potrzebuje maszyny, którą mógłby wykorzystać do pracy w trudnych warunkach. Kilkakrotnie testował wtedy na placu większą i droższą ładowarkę teleskopową S. (...) (nr fabryczny (...)). Z broszury informacyjnej wynikało, że maksymalny udźwieg tego urządzenia zależał od stopnia wysunięcia ramienia i masy roboczej i wynosił od 3360 kg (gdy ładunek jest umieszczony na wysokości połowy długości wideł paletowych, a ramię teleskopu jest maksymalnie wysunięte) do 1976 kg (gdy widły są wysunięte na odległość 2,6 m, a wysunięcie wysięgnik teleskopowy jest wysuwany w górę). Pozwany nabył je w ramach prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego, zaś poprzednią transakcję „anulowano”. Istotne elementy nowej umowy zawierała podpisana przez strony faktura VAT, w której określono m.in. cenę (424.350 zł) oraz termin jej zapłaty (13 kwietnia 2017 r.). Odbiór maszyny nastąpił 23 kwietnia 2017 r. w późnych godzinach wieczornych. Pozwany podpisał wtedy protokół zdawczo – odbiorczy. W dokumencie tym znajduje się zapis, że: został zapoznany z instrukcją obsługi, przeszkolono go w zakresie prawidłowej obsługi i użytkowania maszyny, a nadto otrzymał materiały dotyczące urządzenia (fakturę VAT nr (...), instrukcję, deklarację zgodności i katalog części). Następnego dnia po odbiorze stwierdził, że jest niestabilna w trakcie przewozu paszy. Po około tygodniu zgłosił w protokole zgłoszenia usterki, że ładowarka nie ma: udźwigu podanego w specyfikacji oraz stabilności na skręcie z masą „paleciak + 3.000 kg”. Maszynę sprawdził serwisant przysłany przez producenta, a także biegły, który działał na zlecenie pozwanego. Ten pierwszy uznał, że maszyna ma wszelkie cechy i parametry wskazane przez niego w prospektach, informacjach handlowych i książce producenta. Również biegły uznał, że testy urządzenia wypadły dobrze. Były one wykonywane na utwardzonym podłożu, przy jeździe na wprost i minimalnym skręcie. Użyto do nich 6 worków z nawozami o masie 500 kg każdy. Także biegły, który sporządził opinię w niniejszej sprawie, dokonał próby maszyny. W trakcie tych testów poddano ją obciążeniu do 3.700 kg. Podnoszono nią palety (w pozycji na wprost i w położeniu maksymalnie złamanym, na twardym, równym, betonowym podłożu), a także transportowano kiszonkę z przyzmy do wozu paszowego (na terenie grząskim z wybitymi dołami wypełnionymi wodą). Biegły uznał, że ładowarka spełnia wszystkie wymagania opisywane w folderze reklamowym, w tym m.in. nie stwierdził utraty stateczności podczas jazdy z ładunkiem po bardzo grząskim i wyboistym terenie, może być wykorzystywana do formowania (ugniatania) przyzmy. W jego ocenie nie ma technicznych przeciwwskazań, aby użytkować ją gospodarstwie rolnym pozwanego. Dodał, że skoro spełnia ona warunki dla maszyn budowlanych (opisane w normach EN 474-1 i 474-3), to tym bardziej nadaje się do wykorzystania w rolnictwie.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy zważył, że, pozwany nie działał pod wpływem błędu. Miał on nadzieję, że maszyna będzie pracować z maksymalnym obciążeniem w warunkach grząskiego podłoża. Tym samym doszło u niego nie do błędu postrzegania, lecz przewidywania i wnioskowania. Te dwa ostatnie należą do sfery motywacyjnej i składają się na pobudkę, pod wpływem której wyrażone zostało oświadczenie woli, a tym samym nie mają doniosłości prawnej. Nie jest też błędem nieznaną właściwość technicznych sprzętu, w sytuacji gdy pozwany nie zapoznał się z instrukcją obsługi i dokumentacją maszyny. Sąd Okręgowy zważył również, że do zaktualizowania

się dyspozycji art. 84 k.c. konieczne było, aby powód: wywołał u przeciwnika procesowego mylne przekonanie co do maszyny, wiedział o nim, bądź też z łatwością mógł je zauważyć. Nie wykazano tej okoliczności. Powód dopełnił wszelkich czynności, aby zapewnić należyłą informację o wykorzystaniu właściwości technicznych urządzenia. Sprzęt spełniał też kryteria, które znajdują się w specyfikacji producenta. Pozwany przed zawarciem umowy dokładnie zapoznał się nadto z jej przedmiotem, skoro przez kilka godzin testował na placu ładowarkę. Przed zakupem złożył w siedzibie powoda kilka wizyt, a nadto podjął czynności w celu uzyskania kredytu na zakup, co świadczyło o tym, że przemyślał transakcję. Z tych przyczyn powództwo okazało się zasadne, zaś nakaz zapłaty został utrzymany w mocy.

Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. Obciążył nimi pozwanego, który przegrał postępowanie w całości. Na tej samej podstawie zasądził od niego zwrot kosztów sądowych (art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c.)

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany. Zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. :

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie powyższego uchybienia przyjęcie, że powód wiedząc do jakich celów pozwanemu będzie służyła ładowarka nie utrwałała w pozwanym przekonania, że zaoferowany sprzęt w postaci ładowarki teleskopowej S. (...) będzie odpowiadał jego wymaganiom;

2) art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie istotnego wniosku dowodowego w przedmiocie zwrócenia się do PKN o udzielenie informacji czy normy wskazane w deklaracji zgodności sprzętu są normami obowiązującymi i czy wprowadzony do obrotu produkt w postaci ładowarki teleskopowej S. (...) spełnia normy obowiązujące pozwalające na jego użytkowanie w rolnictwie;

2. naruszenie prawa materialnego: art. 84 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i następstwie powyższego uchybienia bezpodstawne przyjęcie, że pozwany nie uchylił się skutecznie od oświadczenia woli w przedmiocie nabycia ładowarki teleskopowej S. (...).

Z uwagi na powyższe wniósł o:

- o rozpoznanie w oparciu o art. 380 k.p.c. wniosków dowodowych oddalonych przez Sąd, w tym wniosku o zwrócenie się do PKN o udzielenie informacji czy normy wskazane w deklaracji zgodności sprzętu są normami obowiązującymi i czy wprowadzony do obrotu produkt w postaci ładowarki teleskopowej S. (...) spełnia normy obowiązujące pozwalające na jego użytkowanie w rolnictwie, bowiem są one niezbędne dla rozstrzygnięcia postępowania

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie nakazu zapłaty w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie była zasadna.

Sąd Apelacyjny zaaprobował wszystkie ustalenia, które stały się podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zasługiwały one na uwzględnienie, bowiem poczyniono je w oparciu o bezsporne twierdzenia stron, jak też o wiarygodne dowody z dokumentów, opinii biegłego oraz zeznań świadków. Co prawda zostały częściowo zakwestionowane przez pozwanego, niemniej podniesiony przez niego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się niezasadny i z tej przyczyny rozpoznano go wraz z tą częścią środka odwoławczego, która dotyczyła materialnej podstawy powództwa.

Powołano się w niej na nieprawidłową odmowę zastosowania art. 84 k.c. Aby przywołany wyżej przepis mógł się zaktualizować, konieczne jest m.in., żeby składający oświadczenie woli wadliwie postrzegali to, co wchodzi w zakres czynności prawnej (patrz: uchwała SN z 18 listopada 1967 r. III CZP 59/67). Przesłanki te zostaną spełnione m.in.

wtedy, gdy przedmiot umowy sprzedaży (dwustronnej czynności prawnej) nie ma w rzeczywistości właściwości, o których kupujący był, w chwili gdy zawierał stosunek obligacyjny (patrz: wyrok SN z 9 czerwca 2006 r. IV CSK 169/05), przekonany (patrz: wyrok SN z 20 stycznia 2017 r. I CSK 66/16). Ciężar wykazania powyższych okoliczności spoczywał na pozwanym, bowiem to on wywodził z nich korzystne dla siebie skutki (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.).

Powinien w tym celu udowodnić, jakie cechy, w momencie kiedy dokonywał spornej czynności prawnej, miała w jego przeświadczeniu ładowarka S. (...). Z uwagi na obiektywne ograniczenia poznawcze, ustaleń w powyższym zakresie należało dokonywać przy pomocy analizy zewnętrznych okoliczności zarówno poprzedzających, jak i towarzyszących złożonemu przez niego oświadczeniu, z uwzględnieniem celu gospodarczego, jaki chciał osiągnąć (patrz: wyrok SN z 20 stycznia 2017 r. I CSK 66/16). Właściwości, które przypisywał ładowarce w relewantnym w sprawie okresie, należało w rezultacie określić w oparciu o uzewnętrznione przez niego oczekiwania co do urządzenia, a także o informacje jakie powód i jego pracownicy mu przekazywali. Przy badaniu tej pierwszej okoliczności istotne znaczenie miały zeznania M. S., który osobiście uczestniczył w procesie sprzedaży spornej rzeczy. Podniósł, że pozwany oczekiwał, aby zapewnić mu maszynę, która: miałaby większy udźwieg i zakres podnoszenia niż zwrócona ładowarka S. (...) (jej maksymalny udźwieg wynosił 1.900 kg – s. 20 prospektu, k. 139); sprawdzi się w gospodarstwie rolnym, a nadto będzie w stanie wybierać, wyciągać obornik, kooperować z rozrzutnikiem i podnosić sianokiszonkę (zeznania: M. S. – protokół rozprawy 00:03:00 – 00:04:25, 00:10:25 – 00:11:40, k. 124, 124 v; i spójne z nimi zeznania pozwanego – protokół rozprawy 01:11:00 – 01:11:28, k. 268). Co prawda E. P. oświadczyła, że w zakres postulowanych wyżej parametrów wchodziło również to, aby maszyna nawet w trudnych warunkach terenowych podnosiła ciężary o wadze trzech ton (k. 127), niemniej wypowiedzi tej nie można było nadać mocy dowodowej. Trzeba podkreślić, że zeznania tego świadka w wielu aspektach kolidowały z wiarygodnymi dowodami zebranymi w sprawie (zeznała, że: stronie nie przekazano instrukcji obsługi do ładowarki, podczas gdy pozwany w pisemnym oświadczeniu potwierdził odbiór tego dokumentu – k. 9, a nadto, że ładowarka nie była w stanie stabilnie podnieść w wyprostowanej pozycji na podłożu betonowym ciężaru 2 ton, podczas gdy biegły, a także świadek K. T. nie stwierdzili tych wadliwości podczas prób przeprowadzonych w podobnych warunkach – k. 179, 123 v). Z tych przyczyn Sąd Okręgowy zasadnie nie nadał im mocy w zakresie, w jakim nie miały potwierdzenia w pozostałym wiarygodnym materiale procesowym. Dowody, jakie wchodziły w jego poczet, pozwoliły natomiast na ustalenie, że jeszcze przed zawarciem spornej umowy, pozwany nie tylko otrzymał instrukcję obsługi i użytkowania ładowarki, lecz również zapoznał się z treścią tych dokumentów (w oświadczeniu z 1 kwietnia 2017 r. podniósł, że już w trakcie dokonywania spornej czynności prawnej miał wiedzę odnośnie zawartych w dokumentacji technicznej parametrach – k. 52). W tym samym czasie wręczono mu również prospekt, który dotyczył spornej rzeczy (niekwestionowane zeznania M. S. k. 124 v). Zgodnie z treścią instrukcji obsługi jak też powyższego pisma: urządzenie mogło „wykonywać pracę w miejscach niedostępnych dla większości maszyn”, a nadto choć jej maksymalny udźwieg wynosił 3800 kg, to jednak doznawał ograniczenia w przypadku wysunięcia wideł (s. 21 prospektu - k. 139; s. 239 i 240 instrukcji obsługi - k. 119) i w trudnych warunkach terenowych (s. 33 instrukcji obsługi – k. 119).

Pozwany nie udowodnił, że w chwili zawarcia spornej umowy dysponował innymi informacjami o ładowarce niż te, o jakich była mowa wyżej. Nie wykazał w szczególności, że z zapewnień i wypowiedzi powoda oraz jego współpracowników, bądź też z dokumentacji technicznej i reklamowej, powziął przekonanie, zgodnie z którym maszyna miała być zdolna do pracy pod udźwigiem 3000 kg na niestabilnym i grząskim gruncie (odpowiedź na pozew k. 32). Wbrew temu co podniósł w toku postępowania, do przeświadczenia takiego, jak już wyżej wskazano, nie mogła go doprowadzić analiza instrukcji obsługi oraz materiałów marketingowych. Nie udowodnił również, że o innych parametrach urządzenia niż te, jakie ujęto w powyższej dokumentacji, zapewnili go ustnie pracownicy powoda, bowiem: inicjator niniejszego postępowania zaprzeczył tej okoliczności (pismo procesowe k. 77), podległy mu sprzedawca zeznał, że przed zawarciem umowy w ogóle nie rozmawiał o kwestii maksymalnej siły podnoszenia (zeznania M. S. - protokół rozprawy 00:10:25 – 00:13:01, k. 124 v), zaś sprzeczne z tymi oświadczeniami wypowiedzi żony pozwanego, o czym już była mowa, okazały się niewiarygodne. Do odmiennej oceny nie mogły też prowadzić wnioski domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), na którego przesłanki powołano się w apelacji. Wprawdzie, jak słusznie wskazano w środku odwoławczym, skoro pozwany zgodził się na nabycie ładowarki, to – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego - musiano go wcześniej poinformować, że będzie się ona nadawać do pracy w jego

gospodarstwie rolnym. Tym niemniej ta ostatnia okoliczność nie implikowała a priori wniosku, że zapewniono go o takich właściwościach urządzenia, które nie były zgodne z danymi zawartymi w instrukcji użytkownika.

Sąd Apelacyjny zważył w rezultacie, że pozwany mógłby skutecznie powołać się na błąd tylko wtedy, gdyby wykazał sprzeczność między rzeczywistymi właściwościami ładowarki a wykazaną w powyższy sposób treścią jego wyobrażenia na temat spornego urządzenia.

Nie podolał temu obowiązkowi, bowiem w opinii, która została sporządzona na jego wniosek wskazano, że maszyna nie tylko spełnia wszystkie wymagania opisane w folderze reklamowym dołączonym do akt sprawy i dostępnym w Internecie, a także w instrukcji obsługi, lecz również – zgodnie z zapewnieniami jakie powód i jego pracownicy formułowali przed dokonaniem sprzedaży – nadaje się do używania w gospodarstwie rolnym pozwanego (opinia - k. 182). Biegły uznał w szczególności, że maszyna: nie traci stateczności podczas jazdy po bardzo grząskim i wyboistym terenie z ładunkiem o maksymalnej – a więc podanej przez producenta – masie, a nadto nadaje się do formowania i ugniatania przyzm kiszonki (k. 178 – 181). Jego ekspertyza była w ocenie Sądu Apelacyjnego wiarygodna, bowiem oparto ją o szczegółową analizę dokumentacji technicznej ładowarki i jej oględziny, a nadto wraz z opiniami uzupełniającymi, kreowała spójne, logiczne i przekonujące stanowisko, wyrażone przez specjalistę z dziedziny techniki rolniczej i motoryzacyjnej. Z powyższych przyczyn pozwany nie zdołał podważyć konkluzji, jakie w niej zawarto. Co więcej, nawet gdyby przyjąć odmienną ocenę, nie miałyby to wpływu na wynik sprawy. Również bowiem w takiej sytuacji nie dysponowałyby dowodem na to, że właściwości ładowarki były inne niż te, o jakich był przekonany w chwili, kiedy składał sporne oświadczenie woli.

Powyższej okoliczności nie wykazał również w oparciu o twierdzenie, że w deklaracji zgodności (dokumencie w którym zaświadcza się o tym, że: wyrób jest zgodny z wymaganiami ujętymi w przepisach prawa i zostało to potwierdzone w toku odpowiedniej oceny – art. 8 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności, tj. z dnia 29 kwietnia 2016 r. Dz.U. z 2016 r. poz. 655, dalej: „U.s.o.z.”) producent zawarł odniesienie tylko do tych norm zharmonizowanych dotyczących wymogów bezpieczeństwa, które wydano w odniesieniu do maszyn do robót ziemnych (normy EN 474-1 i EN 474-3 – tytuły tych norm zawarto w załączniku 6 Obwieszczenia Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z dnia 2 lutego 2017 r. w sprawie wykazu norm zharmonizowanych, M.P. z dnia 8 marca 2017 r.). Sam ten fakt nie świadczył a priori o tym, że ładowarka nie spełniała określonych w przepisach warunków, które dotyczyły urządzeń rolniczych. Jeżeli bowiem pozwany w sposób skuteczny nie zażądał przeprowadzenia dowodu, który pozwoliłby poznać treść norm EN 474-1 i EN 474-3 (dokumenty te nie są aktami prawa powszechnie obowiązującego), to brak było podstaw aby uznać, że nie obejmowały one swym zakresem przedmiotowym także maszyn przeznaczonych do pracy w rolnictwie. Co więcej na spornej rzeczy umieszczono tabliczkę znamionową z oznakowaniem zgodności (zdjęcie zapisane na nośniku CD pod nazwą „I_ (...)_ (...)” – k. 28), zaś na deklaracji zgodności (k. 259) potwierdzono, że ładowarka spełnia wymogi „dyrektywy (...)” - a zatem tego aktu prawnego, który określa zasadnicze wymagania w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa również w odniesieniu do maszyn rolniczych (innych niż ciągniki rolnicze – art. 5 w zw. z art. 1 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 2 lit. e tiret 1 Dyrektywy 2006/42/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie maszyn, zmieniająca dyrektywę 95/16/WE z dnia 17 maja 2006 r., Dz.Urz.U.E.L Nr 157, str. 24). Oba powyższe zdarzenia (umieszczenie oznakowania zgodności oraz sporządzenie dokumentacji potwierdzającej spełnienie zasadniczych wymagań) kreowały domniemanie ustawowe, że urządzenie spełnia wszelkie niezbędne parametry, jakie przewidziano w odpowiednich przepisach normatywnych (art. 12 U.s.o.z.).

Pozwany nie zdołał go obalić za pomocą przedstawionych niżej wniosków dowodowych, które zgłosił w pierwszej i w drugiej instancji.

Zażądał w nich m.in., aby Polski Komitet Normalizacyjny (dalej: (...)) udzielił informacji odnośnie tego, czy normy wskazane w deklaracji zgodności obowiązują (protokół rozprawy pierwszoinstancyjnej - k. 267 v, apelacja – k. 272). Wniosek ten był niedopuszczalny, bowiem w istocie nie zmierzał do wykazania twierdzenia - pozwany nawet nie powołał się w toku postępowania na fakt, który miałby zostać potwierdzony za pomocą omawianego dowodu (brak obowiązywania norm opisanych w deklaracji zgodności) - lecz, co wynikało z jego literalnego brzmienia, do poszukiwania materiału, jaki dopiero dostarczyłby ewentualnych podstaw, aby sformułować zarzuty przeciwko

roszczeniu powoda. Takie zachowanie było sprzeczne z art. 227 k.p.c. oraz z art. 236 k.p.c. i nie mogło odnieść skutku procesowego (podobnie patrz: wyrok SN z 18 maja 2017 r. I CSK 532/16).

Podobna ocena odnosiła się do wniosku, w którym zażądał informacji odnośnie tego, czy ładowarka „powinna odpowiadać” normom zharmonizowanym, jakie opisano w deklaracji zgodności (protokół rozprawy pierwszoinstancyjnej - k. 267 v). Również ta czynność procesowa nie miała oparcia w zgłoszonych w sprawie twierdzeniach faktycznych i zmierzała wyłącznie do zebrania materiału, który pozwoliłby na ich sformułowanie. Co więcej nawet gdyby teza, która była przedmiotem omawianego wniosku dowodowego była prawidłowa, to do jej zweryfikowania konieczne byłoby zbadanie, czy parametry techniczne oraz właściwości ładowarki były zgodne z zakresem norm zharmonizowanych, jakie przywołano w deklaracji zgodności. Zadanie to wymagałoby zaś wiedzy specjalnej, której źródłem mógł być wyłącznie dowód z opinii biegłego, a nie z „informacji udzielonej przez Polski Komitet Normalizacyjny”. Jedynie na marginesie należy dodać, że ten ostatni podmiot nie miałby możliwości odpowiedzi na pytanie, które zawarto we wniosku dowodowym, bowiem do kompetencji PKN należy wyłącznie ustalanie norm (art. 11 w zw. z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 września 2002 r. o normalizacji, tj. z dnia 8 września 2015 r., Dz.U. z 2015 r. poz. 1483), a nie badanie, czy poszczególne wytwory techniki spełniają zawarte w nich kryteria.

Z przyczyn, które wyżej wymieniono, nie był nadto zasadny zgłoszony w apelacji (k.272) wniosek o „udzielenie informacji” przez PKN, czy ładowarka „spełnia normy obowiązujące pozwalające na jego użytkowanie w rolnictwie”. Również to żądanie wymagało, aby dokonać porównania między parametrami spornego urządzenia, a wymaganiami, jakie stawiają mu normy odnoszące się do maszyn rolniczych. Z tych względów, podobnie jak to było w przypadku wcześniej omówionego wniosku procesowego, nie tylko zmierzało ono w istocie do obejścia przepisów o dowodzie z opinii biegłego, lecz również wykraczało ponad zakres kompetencji PKN. Co więcej, nawet gdyby zawarta w nim teza dowodowa została sformułowana prawidłowo i znajdowała oparcie w zgłoszonych w sprawie twierdzeniach, to również w takiej sytuacji byłaby bezskuteczna. Przemawiał za tym fakt, że pozwany - zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika - już w pierwszej instancji powołał się na okoliczność, zgodnie z którą ładowarka „nie spełnia norm bezpieczeństwa w rolnictwie” (pismo procesowe k. 255). Jeżeli zatem na wcześniejszym etapie postępowania powstała możliwość i potrzeba podjęcia inicjatywy procesowej na poparcie powyższego stanowiska, zaś omawiany wniosek dowodowy, który zmierzał do tego celu, zgłoszono dopiero w apelacji, to żądanie to zostało pominięte (art. 381 k.p.c.).

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny zważył, że pozwany nie zdołał wykazać, aby, w chwili gdy zawierał sporną umowę, był w błędzie co do treści tej czynności prawnej.

W sytuacji gdy powyższy zarzut niweczący prawo okazał się nieskuteczny, na uwzględnienie zasługiwało roszczenie powoda. Ten zdołał wykazać, że powództwo miało źródło w treści umowy sprzedaży, której essentialia negotii (oznaczenie: kupującego i sprzedającego, przedmiotu czynności prawnej, a także ceny) zawarto w, podpisanej przez strony, fakturze VAT (k. 8). O tym, że czynność prawna o powyższej treści została zawarta, świadczyło również brzmienie oświadczenia, w którym pozwany powołał się na uchylenie od jej skutków (k. 57). Nie wykazał nadto, na co już wskazano, aby formułował wobec powoda warunek, w którym uzależniłby skuteczność omawianego stosunku obligacyjnego od tego, żeby ładowarka miała zdolność do przenoszenia ciężarów o masie do 3800 kg na gruncie nierównym i niestabilnym. Skoro zatem nie było sporne, że powód przeniósł na swojego przeciwnika procesowego własność spornej maszyny, zaś ten ostatni nie uiszczył należnej ceny w wysokości 424.350 zł a także odsetek ustawowych od tej kwoty, to Sąd Okręgowy zasadnie utrzymał zaskarżony nakaz zapłaty w mocy.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu. Jeżeli więc pozwany przegrał sprawę drugoinstancyjną, to powinien zwrócić swojemu przeciwnikowi procesowemu całość wydatków, jakie ten poniósł w związku z celowym dochodzeniem swoich praw (8.100 zł – opłata za czynności profesjonalnego pełnomocnika; § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

D. J. M. B. S.